NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · ŚRODA 6 LISTOPADA · 1946 R. — NR 269

Mija lat 23...

Jeszcze jedna listopadowa rocznica

Historia nie zna niespodzianek. I nawet te jej momenty, które zdają się zaskakiwać ogół uważnych obserwatorów i komentatorów politycznych, przygotowane są przez konsekwentny rozwój sytuacji, doprowadzający do określonych reakcyj, ujawniających olbrzymią siłę ruchów masowych, działających zgodnie z interesem twórczych klas społecznych. I nie pomoże wtedy żadna tama, kładziona na drodze takich ruchów. Może jedynie pochód ich opóźnić o lata, o dziesiątki lat. Te lata opóźnień mogą kosztować drogo. Kosztować ludzką wolność, ludzką krew. Niosą one jednak z sobą oprócz gorzkich doświadczeń porażki, wielką naukę jak zwyciężać, a przede wszystkim najważniejszą naukę: jak zwyciężywszy, nie zostać w rezultacie pokonanym. Umieć [illegible] wnioski z tych najbardziej gorzkich doświadczeń — to jest właśnie droga może najtrudniejsza, ale jedyna, która prowadzi ku przyszłości.

Pierwszy Polski Rząd Ludowy w Lublinie, na którego czele stał wielki trybun ludu polskiego Ignacy Daszyński, ustąpił pod przemożnym naciskiem czynników reakcyjnych, oddając władzę w ręce tych, [illegible] własnej oddali dla wielkiej sprawy Niepodległości Narodu. Płomienne słowa lubelskiego manifestu odbrzmiały głucho, zapisane zostały w historycznych kronikach demokracji jako słowa i tylko słowa. Chwile, które przyszły [illegible] tem — to były chwilami, gdy trzeba było płacić ciężki haracz [illegible] najtrudniejsze, gdy ciemna noc nowej ustrojowej niewoli zapadła nad życiem polskiego robotnika... W parlamentarnych szacherkach i w gabinetowych naradach decydowano o losach świata pracy, na którego barkach wznoszono gmach ucisku, wspieranego przez policyjny terror i żołnierskie bagnety.

Katastrofa rosła, zagrażała państwowemu aparatowi gospodarczemu, inflacją i drożyzną niszczyła najprymitywniejsze podstawy bytu klasy robotniczej. [illegible] nieugięte w oporze organizacje robotnicze.

„Dość powiedzieć, że w ciągu kilku tygodni „Naprzód", krakowski organ PPS, był skonfiskowany 23 razy, a rząd usunął dwóch prokuratorów za to, że za mało konfiskowali socjalistyczne pismo".

(„Głos Prasy" — organ PPR, nr 74)

Przeciw gwałtowi, przeciw wyzyskowi i oszustwu powstawali ci, których nie mogła złamać, żadna przemoc, ani nie mogła ugiąć żadna samowola. Polska klasa robotnicza zacisnęła zęby. Ale nie cierpiała w niemym bólu. Spod kagańca policyjnego reżimu nie wydobywały się jęki rozpaczy. Wśród proletariatu polskiego narastała świadomość,

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Co przyniosą wyniki wyborów w USA

LONDYN, 6. 11. (BBC) W ciągu wtorku w Stanach Zjednoczonych odbyły się wybory do Izby Reprezentantów oraz wybory 1/3 członków senatu.

Wybory te mają zadecydować, która z [illegible] partyj mieć będzie w najbliższej kadencji zasadniczy wpływ na politykę [illegible]u. Jasnowidze polityczni przewidują, że republikanie zdobędą większość przeważającą w Izbie reprezentantów.

Możliwem jest, że demokraci utrzymają nieznaczną większość w senacie. Wytworzy się w ten sposób sytuacja tego rodzaju, że jedna izba będzie przeciwdziałać pracom drugiej izby.

Tego rodzaju bezskuteczne spory będą uniemożliwiać wiele pociągnięć rządu. Należy przewidywać, że stan taki zmieni się dopiero po wyborach prezydenta.

WYJAZD SYNA ROOSEVELTA DO ZSRR

NOWY JORK, 6. 11. (PAP). Syn b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Elliot Roosevelt udaje się do Związku Radzieckiego, celem opracowania serii artykułów, które ukażą się w prasie amerykańskiej.

PLENARNE ZEBRANIE KCZZ

WARSZAWA 6. 11. (SAP). Na 25 i 27 bm. zostało zwołane do Warszawy plenarne zebranie K. C. Z. Z., odbywające się co pół roku.

W posiedzeniu udział wezmą przedstawiciele KCZZ i Zarządów Głównych Związków Zawodowych.

W ANGLII OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA WOJSKOWA

LONDYN, 6. 11. (BBC) Brytyjski premier Attlee odbył we wtorek posiedzenie przy udziale przedstawiciela Partii Pracy, członków parlamentu oraz reprezentantów brytyjskich Związków Zawodowych.

Na zebraniu tym podobno ogłosił, że rząd brytyjski nosi się z myślą wprowadzenia w życie na stałe obowiązku służby wojskowej.

Służba wojskowa trwałaby w armii 18 miesięcy. Projekt w powyższej sprawie rozpatrzony będzie [illegible] sesji parlamentu.

4-godzinne obrady W. Czwórki w sprawie pokoju z Włochami znowu nie osiągnięto porozumienia

LONDYN, 6. 11. (BBC) W Nowym Jorku posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych trwało przez 4 godziny, przy czym dyskusja dotyczyła traktatu pokojowego z Włochami. Postanowiono zaprosić przedstawicieli Włoch i Jugosławii.

Minister Mołotow postawił wniosek w sprawie rewizji granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Przeciwko temu zaoponowali min. Bevin i Byrnes. W sprawie tej nie doszło do porozumienia.

Z kolei min. Mołotow zaproponował zmianę odszkodowań wojennych idącą w tym kierunku aby Jugosławii przyznać odszkodowania dwukrotnie większe niż Grecji. Min. Bevin przeciwstawił się tej propozycji, oświadczając że Grecja padła ofiarą niesprowokowanej agresji ze strony Włoch i Niemiec.

Przed zebraniem doręczono ministrom notę włoską, jak również i notę albańską, która domaga się reparacji, zwrotu albańskich rezerw złota wreszcie wyda[illegible] zbrodniarzy wojennych, znajdujących się na terytorium Włoch. Jak donoszą, noty te nie zostały jeszcze [illegible]

BYRNES — BEVIN

NOWY JORK, 6. 11. (PAP). Minister Byrnes zawiadomił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, że prezydent Truman przekazał mu załatwienie całokształtu spraw, związanych z zagadnieniem palestyńskim.

BYRNES — MOŁOTOW

NOWY JORK, 6. 11. (PAP). Agencja Reutera donosi, że sekretarz stanu James Byrnes, przed posiedzeniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych spotkał się w poniedziałek po południu z ministrem Mołotowem i odbył z nim konferencję.

Towarzysze!

Dziś, w 23 rocznicę krwawych dni listopadowych, — Czerwony Kraków oddaje hołd bohaterskim bojownikom, którzy dnia 6 listopada 1923 roku na ulicach miasta oddali życie swe za Socjalizm.

Na Cmentarzu Rakowickim odbędzie się uroczystość, podczas której nad grobami poległych Towarzyszy przemawiać będzie przywódca krakowskich socjalistów i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Dr. Bolesław Drobner.

Równocześnie delegacje partyjne złożą wieńce na grobie Trybuna polskiego socjalizmu — Ignacego Daszyńskiego. P[illegible] poseł Stanisław Kowalczyk.

Przedstawiciele Wojewódzkiego, Miejskiego i Powiatowego Komitetu PPS, oraz delegacje Komitetów Dzielnicowych, Kół Zakładowych i Fabrycznych zbiorą się dziś, tj. w środę dnia 6 listopada br. o godz. 14.30, przed główną bramą Cmentarza Rakowickiego, skąd pochód uda się do grobów Ignacego Daszyńskiego, i Towarzyszy, poległych przed 23-ma laty.

Gandhi zapowiada głodówkę

LONDYN 6. 11. (BBC). Z Indii donoszą, że sytuacja w prowincji Bihar jest bardzo poważna. Zamieszki i rabunki trwają w dalszym ciągu. Gandhi zapowiedział, że o ile do 24 godzin sytuacja nie ulegnie zmianie, rozpocznie on głodówkę aż do śmierci. Pandit Nehru wyraził się, że czas już zakończyć „to szaleństwo". Premier Biharu wyraził konieczność przedsięwzięcia żelaznych środków w kierunku opanowania sytuacji.

Jeszcze jedna listopadowa rocznica

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Ta jedna, jedyna droga — to walka, i to twarda, niezłomna walka wbrew wszystkiemu i naprzeciw wszystkiego, przeciwko aparatowi gospodarczemu, wyzyskowi i przeciwko policyjnym karabinom. A kształtowali tę narastającą świadomość przywódcy polskiego proletariatu, którzy nigdy nie zdradzili jego sprawy: socjaliści polscy, na których sztandarach historia i formująca się tradycja wypisały wielkie, nierozerwalne hasła: NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM. Szczerzy, uczciwi socjaliści polscy [illegible]zumieli dobrze, że jedynym fundamentem niepodległości, podstawą istnienia narodu, jest sprawiedliwy ustrój, uspołeczniona gospodarka i pełna demokracja polityczna, zapewniająca odpowiednią rolę w państwie całemu światu pracy.

Ta droga walki przeciw przemocy — to była właśnie DROGA WALKI O SOCJALIZM, O POLSKI SOCJALIZM, warunkiem realizacji którego było zaś zniesienie rządów reakcji. Prawdę tę rozumieli zawsze ci kierownicy polskiego ruchu robotniczego, którzy pozostali na zawsze i pozostają wierni Czerwonym Sztandarom, przewodząc polskiej klasie robotniczej ZAWSZE I DZIŚ, w walce i pracy.

Jesień 1923 roku — to była właśnie ta trudna, tragiczna i przełomowa jesień. Klasa robotnicza wszystkich wielkich miast polskich, a przede wszystkim klasa robotnicza Krakowa, która przetrwała najcięższy okres gospodarczego kryzysu, podniosła rzuconą jej przez reakcję rękawicę.

Złamane strajki kolejarzy, zakaz demonstracji, armaty obrócone na robotnicze fortece — to była prowokacja. I gdy pod Robotniczym Domem na Dunajewskiego padły pierwsze strzały, jasnym się stało, że wybiła godzina, w której nie mogło już być odwrotu. Robotnicze ręce ujęły broń. Na ulicach Krakowa polała się krew. W walce padli robotnicy, kolejarze, pracownicy, studenci. I gdy później sądowe sale stały się — według określenia tow. J. Cyrankiewicza — „robotniczym parlamentem", i gdy z ust głównego oskarżonego w procesie listopadowym tow. dr. Drobnera padły słowa oskarżenia pod adresem reakcyjnych zbrodniarzy, dla ludzi pełnych dobrej wiary w lepsze jutro jasnym się stało, że ta robotnicza krew przelana na ulicach Krakowa — to nieprzebita tama wzniesiona między walczącym socjalistycznym proletariatem i prawicowo-centrową reakcją.

Z sejmowej trybuny wołał do bieno-piastowskiej reakcji, niezapomnianej pamięci tow. Norbert Barlicki: „NIEWINNA KREW PRZELANA JEST POMIEDZY NAMI A WAMI". I dziś, po 23 latach to samo wołanie rzucają socjaliści polscy — polskiej reakcji, strzelającej do demokratycznych działaczy [illegible].

Ta tama, wzniesiona robotniczymi ciałami została i trwa. Tylko, że dziś w listopadową rocznicę robotnicy ze zwycięską dumą mogą oddać hołd poległym wówczas braciom i żaden sanacyjny generał nie ustawi przeciw nim armat na Wawelu. Rząd Jedności Narodowej, jako rząd zjednoczonej demokracji, opierający się na jednolitym froncie klasy robotniczej, władzy — według słów generalnego sekretarza CKW PPS — „w ręce Paderewskich nie odda".

Manifest lipcowy PKWN zapisany zostanie w kronikach demokracji polskiej nie tylko jako słowa, ale jako wielki urzeczywistniony czyn, jako wielki krok naprzód na drodze do realizacji wielkich haseł socjalizmu, na drodze, z której nikt nas zepchnąć nie zdoła.

Oddając też hołd poległym towarzyszom, w tę jeszcze jedną listopadową rocznicę, możemy im powiedzieć, że krew przelana w 1923 roku w Krakowie, Borysławiu, Tarnowie, NIE POSZŁA NA MARNE. Z posiewu tej krwi wyrasta masowy ruch robotniczy, który przeżywa wielkie chwile w uniesieniu walki i twórczej pracy, ale który czujną świadomością śledzi bieg historii, wyciągając z niej wnioski, wnioski ze zwycięstwa i klęsk, by tych ostatnich było mniej, a z robotniczego potu rósł WIELKI GMACH SOCJALIZMU, wzniesiony na ziemi, zroszonej krwią bojowników.

Tadeusz Sołtan

„Oblicze ideowe" morderstwa

2 dzień procesu o zabójstwo posła Ścibiorka

WARSZAWA, 6. 11. (PAP). W dalszym ciągu procesu o zabójstwo posła B. Ścibiorka, zeznawał następny oskarżony WIESŁAW PŁOŃSKI.

Płoński opisuje przygotowania do zabójstwa, a następnie sam jego przebieg.

Z kolei ustalając swe credo polityczne Płoński twierdzi, iż jego grupa uważała się za „przedstawicieli prawowitego rządu polskiego w Londynie i wszystkie inne władze uważała za bezwzględnie szkodliwe dla Polski". W ich pojęciu, partie tworzące Rząd Jedności Narodowej — z wyłączeniem PSL — są również szkodliwe.

Deklarując swe sympatie do PSL — oskarżony wywodzi, iż Ścibiorek, jego zdaniem, nie był szczerym członkiem Stronnictwa, lecz siedział raczej na dwóch stołkach i poszedłby tam, „dokąd wiatr powieje". Wspomina również, tak jak jego poprzednik, o rzekomo wrogim stosunku Ścibiorka do AK.

Na pytanie prokuratora, w czym „Orsza" i oskarżony upatrywali walory Polskiego Stronnictwa Ludowego, Płoński odpowiada, iż zdaniem „Orszy" PREZES STRONNICTWA MIKOŁAJCZYK PRZYJECHAŁ PO TO Z LONDYNU, AŻEBY ZROBIĆ PORZĄDEK. Wszedł zaś do Rządu w celu utorowania drogi innym po zwycięstwie wyborczym. W ten sposób „drogą ewolucji miała nastąpić zmiana".

W dalszym ciągu swoich zeznań oskarżony przedstawia swój udział w innych zarzucanych mu przestępstwach, a [illegible]że charakteryzuje rolę innych oskarżonych.

Na zeznaniach Płońskiego kończy się pierwszy dzień procesu.

Na wstępie drugiego dnia rozpraw sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego CZAPLARSKIEGO, któremu akt oskarżenia zarzuca przynależność do grupy dywersyjno-sabotażowej oraz udział w dokonaniu zabójstwa na małżonkach Chrząszczach.

Jak wynika z wyjaśnień Czaplarskiego, we wrześniu 1945 r. został on wciągnięty do organizacji przez Barana, który tłumaczył mu, iż AK nadal egzystuje i zaproponował wstąpienie do grupy sabotażowo-dywersyjnej.

Po krótkiej przerwie zeznaje oskarżony ROSIŃSKI. Pełnił on, jak zeznaje, funkcję magazyniera od początku wyzwolenia Polski, aż do chwili aresztowania, tj. do 16 sierpnia, podlegając rozkazom „Orszy". Magazyny mieściły się w Przybyszycach.

MIĘKKIE SERCE

Przed sądem staje z kolei oskarżona DMOCHOWSKA IRENA. Na pytanie wyjaśnia, że w połowie stycznia 1946 r. przyszedł do niej Płoński z rekomendacji dyrektora Tarnowskiego, którego znała dobrze od lat 5.

PROKURATOR: Czy oskarżona nie uważała za sprzeczne ze swoimi obowiązkami służbowymi udzielanie pomocy ludziom, o których wiedziała, że są przeciwnikami obecnego ustroju i rządu polskiego, przy którym przedstawicielstwo obcego państwa jest akredytowane?

OSKARŻONA: U mnie wtenczas dominowało przekonanie i uczucie, że było mi żal Płońskiego. To było jedyne uczucie. Przekonał mnie wtedy, kiedy najwięcej mówił o sobie i to wrażenie u mnie pozostało.

PROKURATOR: A czy przypadkiem [illegible]ie powstało u oskarżonej uczucie lito[illegible] w stosunku do ich ofiar: Ścibiorka i Chrząszczów?

OSKARŻONA powtórnie twierdzi, że nie przyszło jej do głowy, by Płoński [illegible] mógł to zrobić.

Dalszą część drugiego dnia rozprawy wypełniły zeznania świadków: Henryka Kopytki siostrzeńca Ścibiorka oraz Sabiny Kaweckiej.

Przygotowanie do procesu Hoesa

KATOWICE, 6. 11. (SAP) Proces przeciwko osławionemu komendantowi obozu oświęcimskiego Rudolfowi Hoesowi odbędzie się w styczniu roku przyszłego.

Obecnie w Katowicach bawi specjalny sędzia śledczy dla badań zbrodni dokonanych przez Hoesa. W pierwszym etapie przystąpił on do przesłuchania członków Związku Weteranów Powstań Śląskich.

Jako pierwszy przesłuchany został generalny sekretarz Związku. W następstwie przesłuchania ujawniono, że Hoes specjalnie brutalnie odnosił się do powstańców śląskich.

Przesłuchani zostaną również wybitni działacze Związku Harcerstwa Polskiego z terenu Śląska. Podobne prace przygotowawcze odbędą się na terenie województwa krakowskiego, kieleckiego i warszawskiego.

Na rozprawę Hoesa, która wzbudza zainteresowanie za granicą, szereg przedstawicieli prasy zagranicznej zgłosiło swój przyjazd.

SYTUACJA GOSPODARCZA W GRECJI

LONDYN, 6. 11. (PAP). Specjalny korespondent Reutera donosi z Aten, że sytuacja gospodarcza w Grecji jest wyjątkowo ciężka. Nie dość, że budżet państwa przewiduje wydatki dwukrotnie wyższe od dochodów, ale od początku roku budżetowego suma wydatków przewyższyła przewidzianą w budżecie, dochody zaś okazały się mniejsze od preliminowanych. W tych warunkach inflacja wydaje się nieunikniona.

Prace Komisji ONZ

LONDYN, 6. 11. (BBC). W Nowym Jorku w ciągu wtorku trwały w dalszym ciągu obrady poszczególnych [illegible]misyj ONZ. M. in. komisja dla spraw politycznych i bezpieczeństwa dyskutowała sprawę przyjęcia do ONZ nowych państw, a mianowicie: Albanii, Mongolii, Irlandii i Portugalii.

Jak wiadomo sprawę tę poruszano na Radzie Bezpieczeństwa w sierpniu b. r., przy czym delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych założyli veto przeciwko przyjęciu Albanii i Mongolii, zaś przedstawiciele Związku Radzieckiego przeciwko przyjęciu Irlandii i Portugalii. Tak więc sprawa ta dotąd nie znalazła rozwiązania.

DZIAŁALNOŚĆ PODZIEMNA W HISZPANII

LONDYN, 6. 11. (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że dochodzenie, prowadzone w sprawie wybuchu 8 bomb w Madrycie, wydaje się wskazywać na istnienie w Hiszpanii zorganizowanego ruchu powstańczego.

WYPADEK TOWARZYSZY Z TARNOWA

(w) W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o wypadku, jakiemu uległ jeden z samochodów wiozących do Krakowa towarzyszy OMTUR-owców tarnowskich na uroczystości otwarcia Domu na Rynku Głównym.

Jak dowiadujemy się stan zdrowia tych towarzyszy przedstawia się o wiele lepiej, niż to podawaliśmy wczoraj. Z ośmiu osób, które poniosły szkody w wypadku, jedynie tow. Irena Trzcińska została ciężej ranna i znajduje się obecnie w szpitalu w Bochni.

Pozostali towarzysze, a to: Teresa Trzcińska, Maria Wielkiewicz, Maria Stankiewicz, Rozalia Biernat, Talaczek, Gajdor i Franciszek Dubiel odnieśli jedynie potłuczenia i znajdują się już w swych domach w Tarnowie.

Życzymy wszystkim młodym towarzyszom jak najszybszego powrotu do zdrowia i dalszej [illegible] pracy.

Wieczór dyskusyjny w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA, 6. 11. (PAP) W dniu 4 [illegible] m. w Prezydium Rady Ministrów w obecności premiera Rządu Jedności Narodowej tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego, ministra żeglugi i handlu zagranicznego min. Jędrychowskiego oraz zaproszonych gości spośród sfer rządowych i gospodarczych, delegat do spraw wybrzeża inż. Kwiatkowski wygłosił interesujący odczyt pt. „Polityka Morska na tle programu gospodarczego nowej Polski".

Po odczycie wywiązała się ciekawa i ożywiona dyskusja, w której zabrali m. in. głos premier tow. Osóbka-Morawski, minister Jędrychowski oraz w im[illegible] Izby przemysłowo-handlowej — prezes Kierner.

GUSTAW MORCINEK POWRÓCIŁ

WARSZAWA, 6. 11. (SAP) We wtorek przybył do kraju znany pisarz śląski Gustaw Morcinek, powracający ze strefy amerykańskiej Niemiec. Pisarza na punkcie etapowym w Dziedzicach powitali przedstawiciele PUR-u i Związku Literatów. Jak się dowiadujemy Morcinek zamierza osiąść w Ligocie koło Katowic.

Półmilionowa Partia

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej PPS przewodniczący CKW — tow. Osóbka-Morawski i generalny sekretarz tow. Józef Cyrankiewicz — rzucili hasło: do 1 stycznia 1947 roku Partia liczyć będzie pół miliona członków!

Hasło to rozeszło się szerokim echem po kraju, jako konkretne zadanie i jako sprawa honoru i ambicji każdego zorganizowanego pepesowca.

W 10-tą rocznicę zgonu Ignacego Daszyńskiego, twórcy masowego ruchu socjalistycznego w Polsce — rozpoczęła się akcja mobilizacyjna. W miarę napływania meldunków podawać będziemy na łamach „Naprzodu" dane, obrazujące przebieg tej wielkiej kampanii organizacyjnej, stanowiącej egzamin sprawności aktywu naszego ruchu, a jednocześnie sprawdzian zasięgu wpływów, socjalizmu w masach narodu.

Polska Partia Socjalistyczna, jako wypróbowana bojowa przewodniczka polskich mas pracujących i jako partia o najbogatszej tradycji walk o niepodległość, zawsze mogła liczyć na poparcie szerokich rzesz sympatyków.

Jeżeli pragniemy na przestrzeni dwóch miesięcy prawie podwoić liczbę zorganizowanych socjalistów, to nie znaczy oczywiście, byśmy chcieli każdego sympatyka, każdego Polaka, który jest zwolennikiem PPS „wciągnąć" do organizacji partyjnej. Gdybyśmy tak rozumieli akcję werbunkową — cyfra pół miliona byłaby jedynie drobnym ułamkiem ogólnej ilości zorganizowanych pepesowców w Polsce.

Mówiąc o „półmilionowej Partii" mamy przed oczyma organizację, złożoną z 500.000 czynnych członków - działaczy, zdyscyplinowanych, postępujących zgodnie z ideologią, programem i metodami pracy odrodzonej PPS, ludzi, na których socjalizm polski może liczyć w każdej sytuacji i na każdym odcinku.

Wiemy z doświadczeń historii, że sama tylko liczebność stronnictw politycznych o niczym nie decyduje, jeżeli są one pozbawione świadomości jasno wytyczonych celów, wewnętrznej jedności i sprężystego kierownictwa.

Odrodzona PPS, która tak szybko przezwyciężyła okres sporów wewnętrznych z czasów okupacji i, wyciągając wnioski z błędów i doświadczeń, oparła swą jednolitofrontową linię polityczną o najlepsze tradycje bojowej, rewolucyjnej przeszłości na podstawie rzetelnej marksistowskiej oceny sytuacji — ma wszystkie dane do odegrania wielkiej roli, jaką nam wyznaczyła historia.

Ostatnie obrady Rady Naczelnej wykazały, iż Partia nasza jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zwarta wewnętrznie — i ideowo i organizacyjnie, że kierownictwo PPS ma pełne zaufanie rzesz członkowskich i mas robotniczych.

Ta jedność wewnętrzna, której nie może zagrozić żadna frakcja, czy grupa, oparta jest o niepodległościową, rewolucyjną społecznie, jednofrontową linię polityczną, linię Barlickiego i Dubois, a wypływa ona ze świadomości olbrzymich zadań i olbrzymiej odpowiedzialności, jaka ciąży na polskim ruchu socjalistycznym.

Jeszcze na kilka lat przed drugą wojną światową pisał Mieczysław Niedziałkowski, iż „socjalizm staje się zadaniem praktycznym".

Pokoleniu naszemu przypadło w udziale to „zadanie praktyczne" bezpośrednio w Polsce wprowadzić w życie.

Jest to zadanie wielkie i porywające, ale nie jest to zadanie — trzeba to szczerze powiedzieć — łatwe. Polska Partia Socjalistyczna pragnie bowiem, by proces rewolucji społecznej odbywał się w atmosferze możliwie jak największego spokoju wewnętrznego, w „majestacie prawa", by mimo wszystko trudności i opory wstecznictwa, które trzeba przełamać, nie naruszyć podstawowych zasad socjalistycznego humanizmu, wyrażającego się w poszanowaniu godności ludzkiej i praw człowieka do osobistego szczęścia.

Dla PPS — Socjalizm wiąże się zawsze w nierozerwalną jedność z Niepodległością; wolność narodowa i wolność społeczna warunkują się wzajemnie, stanowiąc razem rękojmię pomyślnego rozwoju całego narodu i każdego człowieka pracy z osobna.

By wypełnić wielkie zadanie stojące przed naszym pokoleniem, nie wystarczają już dziś Partii same tylko sympatie mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych.

Socjalizmowi polskiemu potrzeba dziś masowej, silnej i zwartej kadry organizatorskiej, potrzeba aktywnych, zdyscyplinowanych bojowników i budowniczych na codzień.

1 stycznia kadra ta będzie liczyć przynajmniej pół miliona czynnych działaczy.

Stalin i Niemcy

Stanowcza odpowiedź Stalina na pytanie przedstawiciela agencji United Press w sprawie zachodnich granic Polski odbiła się szerokim echem także w prasie niemieckiej. Gazety niemieckie bez różnicy poglądów nie kryją rozczarowania, że kwestia ta została przez Stalina ostatecznie rozstrzygnięta. Dzienniki berlińskie twierdzą jednogłośnie, że oświadczenie Stalina w sprawie granic „napełnia bólem serce każdego Niemca.".

Może zdecydowane słowa Stalina (a uprzednio Mołotowa), skłonią nareszcie niemieckich działaczy robotniczych (socjalistów i komunistów), by przestali łudzić swych zwolenników możliwością rewizji granic niemieckich. Obecnie wybryki antypolskie Schumachera lub Neumanna, jak również wstrzemięźliwe przemilczanie tego „przykrego" tematu przez Piecka i Grotewohla, są wodą na myn nacjonalizma niemieckiego i marzeń „odwetowych". Niecierpliwie czekamy na głos niemieckiego działacza robotniczego, który będzie w stanie zrozumieć, że granica polsko-niemiecka nie jest tematem do dyskusji. Jasne i wyraźne słowa Stalina powinny przyczynić się do wzrostu tego zrozumienia.

KONFERENCJA UNESCO

LONDYN, 6. 11. (BBC) 19 listopada rozpocznie się w gmachu Sorbony pierwsza generalna konferencja UNESCO (Organizacja dla spraw wychowania, nauki i kultury). Przewidziane jest przybycie delegatów 44 państw. Ze strony Wielkiej Brytanii w konferencji weźmie udział wiceminister oświaty.

WYSTAWA LOTNICZA

LONDYN, 6. 11. (BBC) 15 listopada w Paryżu rozpocznie się międzynarodowa wystawa lotnicza. Między innymi eksponatami ma być brytyjski model samolotu rakietowego typu „Meteor", który w roku bieżącym osiągnął rekord szybkości 975 km na godzinę.

Wystawiony zostanie również na pokaz olbrzymi transportowiec, którego motor ma długość 13 m.

ONZ musi mieć mocne zęby

LONDYN (SAP) Artykuł wstępny w poniedziałkowym numerze dziennika „News Chronicle", komentując przemówienie Mołotowa na otwarciu sesji plenarnej ONZ, pisze:

„Żądania radzieckie powszechnego rozbrojenia powinny być spełnione. ONZ należy zaopatrzyć w mocne zęby, aby mogła gryźć, gdzie się tylko da".

„News Chronicle" stwierdza, że ograniczenie zbrojeń to niełatwa sprawa, ale sądzi, że należy ją ruszyć z miejsca, chociaż by dlatego, że żaden kraj nie może sobie pozwolić na to, by marnować cenną walutę i inne zasoby, które powinny być obrócone na odbudowę domów mieszkalnych i na organizację handlu.

Problem zaległych świadczeń rzeczowych

Zagadnienie świadczeń rzeczowych (które powoli schodzi z głównego pola zainteresowań działaczy politycznych, gospodarczych i społecznych wobec faktu przejścia na inne systemy zaopatrywania się Państwa w niezbędny zasób żywności kartkowej) raz jeszcze, bodaj raz już ostatni — przyciąga i mobilizuje uwagę myślącej części społeczeństwa.

Zagadnienie to jednak wygląda zgoła inaczej niż wyglądało dotychczas.

Teraz chodzi już tylko o ściągnięcie [illegible] wsi zaległości pozostałych z roku ubiegłego gdyż w tym roku, jak wiadomo, nowych świadczeń na rolników już nie nałożono.

Stwierdzamy z całym przekonaniem, że chłop polski w olbrzymiej swej większości spełnił obywatelski obowiązek oddania świadczeń rzeczowych.

Stwierdzamy, że ci, którzy z takich czy innych powodów nie byli w stanie oddać świadczeń rzeczowych, zostali od nich zwolnieni.

Zwolnieni zostali całkowicie małorolni, poza tym gospodarze z terenów przyczółkowych, z ziem odzyskanych, poszkodowani na skutek przepędów bydła z zachodu na wschód itd. itd.

Kto więc pozostał?

Przede wszystkim ku chlubie naszych rolników można powiedzieć, że tych, którzy nie oddali świadczeń rzeczowych, mimo że oddać je mogli, pozostaje bar- [illegible]

Są to ludzie, którzy dotychczas głusi byli na wszelkie apele do uczuć obywatelskich i do zwykłego poczucia obo- [illegible]

Są to ludzie, którzy zlekceważyli wszelkie terminy, wszelkie problematy, wykorzystali wszelkie ulgi i... w rezultacie nic nie dali.

Szerokie masy ludności rolniczej z wielkim zainteresowaniem oczekują dalszego rozwoju wypadków.

W mózgu normalnie rozumującego chłopa jakoś nie może się pomieścić świadomość tego, że kilka procent zamożnych gospodarzy postanowiło nie odstawić kontyngentu świadczeń rzeczowych i kpi sobie z sąsiadów, którzy obowiązek ten uczciwie i w terminie wykonali.

Ten stan rzeczy urąga elementarnemu poczuciu sprawiedliwości.

Ten stan rzeczy podważa autorytet i powagę prawa.

A wreszcie nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że ukryty po różnych schowach kontyngent dywersantów gospodarczych (wyrażenie to nie wydaje nam się zbyt silnym) wystarczy na wyżywienie kartkowe ludności na przeciąg jednego miesiąca.

Tak więc ostateczna likwidacja zagadnienia świadczeń rzeczowych w Polsce stanowi dziś problem zarówno gospodarczy jak i moralny.

Wszelkie wahania się miarodajnych czynników władzy państwowej, dalsze przewlekanie tej sprawy, wszelka dalsza pobłażliwość w stosunku do opornych wydaje się być ze wszech miar szkodliwą i nie wskazaną.

Sama wieś domaga się na tym odcinku kroków radykalnych i stanowczych.

Zdecydowana postawa władz państwowych spotka się nie tylko ze zrozumieniem ze strony całego społeczeństwa, a przede wszystkim społeczeństwa wiejskiego ale i z najpełniejszym moralnym poparciem.

Mało tego — powiedzmy wyraźnie — społeczeństwo tej zdecydowanej postawy spodziewa się i domaga się jej

Dr. S. Kowalewski

„Dyplomacja atomowa" przoduje w Nowym Jorku

LONDYN (SAP) Prasa londyńska komentuje ostatnie mowy na Zgromadzeniu ONZ i wyciąga pewne wnioski o polityce 4 wielkich mocarstw.

„Times" pisze, że najważniejszą sprawą będą wyniki, jakie osiągnie się w stosunkach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Echo wybuchów w Hiroshimie i Nagasaki rozlega się wciąż w przemówieniach Zgromadzenia ONZ.

Mołotow wystąpił energicznie przeciwko planowi Barucha, określając go jako chęć zapewnienia sobie monopolu bomby atomowej przez Stany Zjednoczone, pisze „Times", a początkową reakcją Stanów Zjednoczonych było odrzucenie propozycji rozbrojenia, nie przewidującej międzynarodowej inspekcji.

„Times" uważa, że są to przygotowania przedwstępne, by zapewnić sobie pozycję w dziedzinie „dyplomacji atomowej".

Dokument męczeństwa ofiar Oświęcimia w Muzeum Historycznym

(k). Wraz z urną z prochami ofiar Oświęcimia przekazaną miastu w czasie uroczystości Święta Poległych, wręczony został Prezydentowi Miasta ob. Wolasowi pergaminowy dokument, protokół pobrania prochów męczenników.

Działo się to w Oświęcimiu w dniu 1 listopada 1946. Podpisani: Wąsowicz Tadeusz, dyr. Muzeum Państw. w Oświęcimiu, Jan Sehn, przewodniczący Krakowskiej Okr. Komisji do badań zbrodni niemieckich w Polsce, Jarosiński Wincenty, przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów konc., dr. Kościuszkowa Janina, prezes Krakowskiego Koła tegoż Związku, dr. Bacz Stanisław, Brandburger Jerzy, Chlebowski Jan, dr. Kłodziński Stanisław, dr. Rozmarynowicz Bolesław, Stapf Adam — stwierdzają, że celem złożenia na cmentarzu rakowickim w Krakowie pobrali w dniu 1 listopada 1946 z terenu dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu ziemię spod ściany śmierci bloku 11-go, jako też prochy w małym krematorium, w dużym krematorium obok b. obozu kobiecego oraz z dołów zbiorowego grzebania w Brzezince.

Ziemia ta i prochy złożone zostały w urnie metalowej, opieczętowanej przez Komisję do badań zbrodni niemieckich w Polsce.

Dokument ten opatrzony podpisami wręczono Prezydentowi Miasta. Będzie on przechowany na wieczystą pamiątkę w zbiorach Muzeum Historycznego w Krakowie. Zostanie on włączony w organizowany dział pamiątek męczeństwa Krakowa w czasie okupacji.

Na cmentarzu rakowickim prowizoryczny obelisk, na którym spoczęła urna zastąpiony będzie mauzoleum ku czci ofiar Oświęcimia. Powstanie ono ze składek b. więźniów politycznych. W najbliższym czasie rozpisany zostanie konkurs na projekt mauzoleum.

Przez ufundowanie pomnika b. więźniowie polityczni złożą hołd swoim poległym kolegom.

NOWY SEZON PRZEDSTAWIEŃ SZKOLNYCH

(o. d.) Nowy sezon przedstawień szkolnych rozpocznie się „Weselem" Wyspiańskiego w dniu 11 bm. i poprzedzony będzie prelekcją prof. Balickiego.

Rozdziałem biletów między szkołami zajmuje się dyrektor Jabłoński z II. gimn. św. Jacka.

W programie przewidywany jest również szereg przedstawień zamkniętych dla robotników.

O wzrost rybostanu

Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie organizuje obecnie na terenie woj. krakowskiego, rzeszowskiego, śląsko-dąbrowskiego i dolnośląskiego kampanię, polegającą na zdobyciu materiału tarlakowego łososia, troci (łosoś dunajcowy) i pstrąga potokowego, celem otrzymania ikry do wylęgarń.

Obecnie prowadzi się kampanię w Rożnowie na Dunajcu, gdzie dotychczas wydobyto około 1 miliona ziarn ikry, którą umieszcza się w wylęgarniach: w Skoryszowie koło Tarnowa, Nowym Sączu, w Zawadzie k/N. Sącza, w Łopusznej koło Nowego Targu, w Rabce i Nowym Targu.

Spodziewana produkcja wynosi kilka milionów ziaren. Dalsze dwie kampanie prowadzi krakowskie KTR na Skawie, w Grodzisku k/Zatora, oraz w Podlesiu k/Kęt, na rzece Sole.

Ikra zapłodniona, uzyskana z tarlaków z rzek Soły i Skawy umieszczona jest w wylęgarniach w Zawoi i Porąbce. Równocześnie prowadzi KTR kampanię pstrągową, głównie w Wapienniczance wspólnie z Dyrekcją Lasów Państwowych okręgu krakowskiego.

Materiał wylęgu wiosną wypuści się z wylęgarni w postaci narybku do poszczególnych dorzeczy, zaś część do stawów w ośrodkach zarybieniowych dla wychowu palczaków, które w jesieni zostaną wypuszczone.

Obecnie przeprowadza się ważne akcje zarybieniowe rzek palczakami łososia, sandacza, narybkiem leszcza i szczupaka. Akcja Krajowego Towarzystwa Ryb. w kierunku zdobycia materiału zarybieniowego łososia ma ogólno-państwowe znaczenie, ponieważ wpływa na rybostan środkowej i dolnej Wisły i na rybołówstwo morskie.

Krajowe Towarzystwo Rybackie walczy też z barbarzyńskim niszczeniem ryb materiałami wybuchowymi, przynoszącymi ogromne szkody w gospodarce rybnej.

ZMIANA TORÓW NA STACJI KRAKÓW

(od.) Z dniem 10. 11. br. stacja Kraków przechodzi częściowo na tory normalne. Mianowicie pociągi towarowe szerokotorowe jadące ze wschodu będą omijać stację Kraków linią obwodową, natomiast pociągi z zachodu, również szerokotorowe będą przejeżdżać jeszcze przez stację Kraków do dnia 20. 11. br.

Po uruchomieniu drugiego toru na linii obwodowej i dostarczeniu terminowym przez huty śląskie żelaznej konstrukcji dla wiaduktu znajdującego się nad linią obwodową, ruch na stacji Kraków będzie już tylko normalno-torowy, co spodziewane jest z dniem 1. 12. br.

SPRAWOZDANIE DELEGATURY KOMISJI SPECJALNEJ

ze stanu spraw przeprowadzonych na skutek protokołów przedkładanych przez delegatów z OKZZ z dokonanych rewizyj w sklepach na terenie miasta Krakowa.

Ogółem do tutejszej Delegatury Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym wpłynęło dotychczas 65 protokołów rewizji.

Z tego 45 protokołów rewizji przekazano do Starostwa Grodzkiego w Krakowie do ukarania w trybie administracyjnym z art. 11 dekretu z 25. 10. 1944 o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej za brak cenników i t. p.

3 protokoły rewizji skierowano do Brygady Ochrony Skarbowej w Krakowie celem ukarania o przestępstwo podatkowe.

14 spraw jest rozpatrywanych w tutejszej Delegaturze, przy czym w 3-ch wypadkach zastosowano areszt tymczasowy, jako podejrzanych o przestępstwo z art. 14 dekretu PKWN z 25. 10. 1944.

3 sprawy z powodu braku dostatecznych dowodów winy zostały w tutejszej Delegaturze umorzone.

Zamknięto 2 sklepy spożywcze: 1) Gajdziak, ul. Szpitalna, 2) Klingowa, ul. św. Tomasza.

WYPRAWIALNIE FUTER W KRAKOWIE

(o. d.) Jedyna w woj. krakowskim wyprawialnia i farbiarnia futer, mieszcząca się przy ul. Rzemieślniczej 6, wyprawia i farbuje skórki królicze w ilości około 20.000 sztuk miesięcznie.

Skórki te przerabia na selskiny i ocełoty. Produkcja stale wzrasta, obecnie zatrudnionych jest 67 pracowników.

DOBRE RADY DLA KOBIET

JAK ROZPOZNAWAĆ RODZAJ CERY

Ponieważ bardzo często w listach czytelniczki „Dobrych rad" zapytują, jak rozpoznać rodzaj cery, odpowiadam na to pytanie ogólnie.

Cera normalna, zdrowa, jest gładka, bez wyrzutów, pory są prawie niewidoczne, po myciu wodą nie pierzchnie, ani nie wyczuwa się przykrego ściągania się skóry, nos się nie świeci, w ogóle skóra jest matową.

Charakterystyczną cechą skóry tłustej jest świecący wygląd, szczególnie nosa, brody, czoła. Zanieczyszczone pory nadmiernym wydzielaniem tłuszczu tworzą tzw. wągry, a często nawet wyrzuty, pozostawiając ślady, jak czerwone plamki, lub rozszerzone pory.

Natomiast cera sucha, jest matową, ale ze względu na niedostateczną ilość wydzielanego tłuszczu, pierzchnie, często pęka, na przykład na wargach i ma tendencję do drobnych zmarszczek na czole i skroniach, po myciu ma się uczucie, jak gdyby się cała kurczyła.

Każdy z tych wymienionych rodzai skóry wymaga innej pielęgnacji, dlatego przy każdym zabiegu podaję zawsze dla jakiej cery jest on odpowiedni. Oczywista istnieje cera tzw. mieszana, na przykład nos i broda tłusta, policzki i czoło normalne, lub czoło i skronie mają skórę suchą, a reszta twarzy normalną.

Aby więc racjonalnie pielęgnować swą urodę, należy w pierwszym rzędzie ustalić, jaki rodzaj ma się skóry.

PANI U. PONIEDZIAŁEK

Z podanych wyżej charakterystycznych cech różnych rodzajów skóry, może będzie się mogła Pani zorientować, jaki [illegible]

[illegible] lat) zmarszczki [illegible] zagrażają, natomiast o ile ma Pani cerę zdrową, a sądząc z listu jestem przekonana, że tak, to powinna Pani pielęgnować urodę tylko zapobiegawczo, tj. tak, aby ją jak najdłużej utrzymać w stanie świeżości.

A więc należy zwracać uwagę, aby skóra była zawsze czystą, szczególnie wieczorem dokładnie ją wymyć z kurzu i oczyścić z pudru, najlepiej na płatek ligniny wziąć kilka kropli parafiny i lekko przetrzeć przed myciem.

Następnie w kącikach oczu lekko nasmarować tłuszczem, może być oliwa, goldkrem lub lanolina, rano obmyć twarz letnią wodą i lekko posmarować kremem, najlepiej półtłustym, szczególnie w miesiącach zimowych nie powinno się wychodzić z domu bez uprzedniego natłuszczenia twarzy.

Masaże nie są Pani jeszcze potrzebne, natomiast raz na miesiąc maseczka z surowego żółtka, po umyciu twarzy, bardzo dobrze zrobi. Gdyby Pani zauważyła, że skóra jest bardzo zanieczyszczona, np. broda lub czoło, to należy zrobić parówkę twarzy, tak jak to już podawałam, po parówce koniecznie [illegible] ba skórę natłuścić.

Co do wieku, w którym zmarszczki zaczynają się tworzyć, to go bardzo trudno określić, gdyż jest to związane ze stanem zdrowia, trybem życia, no i rodzajem skóry, w każdym razie bardzo niewiele kobiet dostaje je przed „30-ką", natomiast po, zaczynają się przeważnie tworzyć. Dziękuję za pozdrowienia.

Teresa

Ulicami Krakowa

Świadczenia i śmieci... na wynos

Wczoraj, chociaż był to wtorek, obchodziłem jedno z większych i wspanialszych świąt ostatniego okresu mego życia. Otrzymałem mianowicie za moją wytrwałą, żmudną, ciężką i niebezpieczną (w pewnej mierze) pracę aż 6.000 zł. i... początkowo nie wiedziałem co mam z tym zrobić. Czułem się co najmniej jak Rockefeller, albo jakiś inny „krwiopijca" Ford.

Ale każde niemal „szczęście krótko trwa"! Wyciągając bowiem owe zainkasowane pieniądze z kieszeni (chciałem je popieścić) zauważyłem, że jakiś świstek papieru upadł na ziemię. Podniosłem go. Rzuciłem okiem na literki, a właściwie na cyfry i przekonałem się, że jest to spis moich wszystkich długów, jakie — o lekkomyślny — nieopatrznie zaciągnąłem. No i uwierzcie mi, Drodzy Czytelnicy, że czułem się jak po kąpieli w Wiśle, w księżycową noc sylwestrową.

Ale nie o to chodzi. Wśród tasiemcowych cyfr moich długów znalazłem bardzo znamienną pozycję, a mianowicie przekonałem się, że zalegam z czynszem [illegible] mieszkanie (1½ nory bez szyb i mebli) [illegible] ostatnie 3 miesiące. Poszedłem więc [illegible]raz do administracji nieruchomości, to znaczy Zarządu domów, do którego przynależy także i „moja" rudera, aby wyrównać dług, no bo wiadomo, że w przeciwnym wypadku mógłbym się stać lokatorem wielkiej „przestrzeni życiowej", jaką są niewątpliwie krakowskie Planty lub Błonia.

W administracji panował ożywiony ruch. Kolejka przed biurkiem urzędniczki, która przyjmowała pieniądze, nie była zbytnio zachęcającą. Ale cóż zrobić?... Po godzinnym oczekiwaniu pozbyłem się uciążliwego balastu, tj. 1000 złotych, które to pieniądze zostały prze[illegible] wpłacone a conto czynszu za mieszkanie w 25%, w 75% natomiast jak t. zw. świadczenia (przyp. red.: nie „rzeczowe") na wywóz śmieci, wodę [illegible] t. d. i t. d.

Ponieważ jestem skąpy i z zasady nie lubię wydawać pieniędzy na przedmioty, których nie mogę co najmniej obejrzeć, [illegible] siedemdziesięcioprocentowe świadcze[illegible] nie mogły mi „wyjść z głowy". Ciągle o nich myślałem.

Tym razem jednak miałem szczęście, bo jedna z „rzeczy", za które tyle zapłaciłem, stała się czymś nie tylko „oglądalnym", ale także i „czujnym".

Przechodząc bowiem ulicą Dietla, zauważyłem przy chodnikach na jezdni niemałe „kupki" (to trochę za delikatne określenie) śmieci, które wydawały brrr... odpowiednio orzeźwiającą (?!) woń.

Tak więc przekonałem się, że pieniądze moje nie poszły na marne, że jednak coś się z śmieciami robi. Tylko właśnie co? Jednego n. p. nie wiem, a mianowicie — czy zapłaciłem za wynos śmieci, czy też za ich wywóz. Jeżeli bowiem przed moim domem także będą leżeć śmieci, to w takim razie raczej postaram wyprowadzić się na Planty. Może tam obejdzie się i bez świadczeń i bez śmieci... tych właśnie — jak mi się wydaje — śmieci wyłącznie na „wynos"...

(Z. L.)

UMIŃSKA W PRADZE CZESKIEJ

(Bg.) Wielka nasza skrzypaczka [illegible] Umińska zaproszona została na koncert do Pragi Czeskiej, gdzie wykona z Filharmonią Czeską koncert skrzypcowy Szymanowskiego.

Pod opiekę rodziców przekazano nieletnich „konspiratorów"

(nw). Wczoraj przed południem w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Krakowie zwolniono 11 młodocianych uczniów gimnazjalnych z roczników 1928—30, którzy aresztowani byli za udział w dywersyjnej bandzie NSZ.

Banda ta grasowała na terenie miasta Krakowa. Uczniowie zbałamuceni przez wrogie elementy sądząc że dokonują „patriotycznego" czynu poszli na lep niecnych agitatorów. Dla „konspiracji" poprzybierali sobie romantyczne pseudonimy jak Żbik, Sęp, Ryś i t. p., przypominające swoim egzotyzmem i awanturą powieści Karola Maya.

Ta historia skończyła się aresztowaniem pod zarzutem działalności antypaństwowej. Władze biorąc jednak pod uwagę nieletni wiek aresztowanych oraz ich nieodpowiedzialność, które ułatwiły elementom wywrotowym pozyskanie ich dla swojej brudnej roboty, postanowiły wszystkich aresztowanych zwolnić.

Zwolnienie przybrało specjalny charakter. Na moment ten zaproszeni zostali przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, harcerstwa oraz rodzice zwolnionych. Pokój wypełnili przedstawiciele władz, zaproszeni goście oraz grupa 11-tu zwalnianych uczniów.

Demoralizujący wpływ podziemia

Przed przejęciem tych nieletnich „konspiratorów" przez rodziców i szkołę w imieniu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa przemówił kapitan Olkowski, następnie zabrał głos prokurator Sądu Wojskowego major Karliner i zastępca kuratora KOSzk. naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego Dobrowolski.

Wszyscy mówcy podkreślili młody wiek zbałamuconych przez wrogie elementy, który ułatwił im wymknięcie się spod opieki rodziców i zaniedbanie obowiązków szkolnych dla rzekomej „patriotycznej" pracy. Dlatego też władze darują im winę, potępiając równocześnie ludzi, którzy do swojej brudnej politycznej roboty wciągają młodzież, łudząc ją pospolitym kłamstwem i wykorzystując ich młodociany zapał do przygód i awantur.

Zwolnieni zostali przekazani w ręce rodziców i grzecznie powędrowali do domu. Jutro pójdą do szkoły i marzenie o „wielkiej przygodzie" skończy się na pilnej nauce i dobrym wypełnianiu swych obowiązków.

KARA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD POLAKAMI

(k) Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej rozpatrywał w Tarnowie sprawę byłego granatowego policjanta Mikołaja [illegible]

Zasiadł on na ławie oskarżonych za współpracę z Niemcami i działanie na szkodę narodu polskiego. W czasie okupacji ścigając Polaka ukrywającego się przed Gestapo w mieszkaniu poszukiwanego zastał jego siostrę.

Dla wymuszenia zeznania o miejscu pobytu ukrywającego się pobił ją dotkliwie, a następnie doprowadził przed niemiecką policję i spowodował aresztowanie tej kobiety.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Bunię na 3 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na lat 5, oraz na konfiskatę całego mienia.

TYDZIEŃ POMOCY MŁODZIEŻY

(Bg.) Zadaniem Towarzystwa Burs i Stypendiów Rzplitej Polskiej jest udostępnienie nauki każdemu niezamożnemu dziecku w Polsce. Pracę swą Towarzystwo rozpoczyna Tygodniem zbiórki na bursy i stypendia dla uczącej się młodzieży.

Tydzień Burs i Stypendiów rozpoczęty 3 bm. trwać będzie do 10 bm. Zadaniem tego Tygodnia jest popularyzowanie i obudzenie ruchu organizacyjnego burs i stypendiów w Polsce wśród najszerszych mas społeczeństwa, zwłaszcza zaś mas chłopskich.

Poza tym chodzi o zdobycie środków na organizację i budowę burs w Polsce oraz na pomoc stypendialną dla kształcącej się młodzieży.

W Krakowie w niedzielę (10 bm.) odbędzie się wielka zbiórka uliczna na cele Towarzystwa Burs i Stypendiów. Należy się spodziewać gorącego poparcia i zrozumienia wysiłków Towarzystwa

UROCZYSTE POSIEDZENIE M. R. N.

(o.) Na mocy uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbędzie się we środę dnia 6 listopada br. punktualnie o godz. 12 uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym: uczczenie rocznicy 6 listopada 1923 r.

WSZYSTKIE SZKOŁY SŁUCHAJĄ RADIA

(Bg.) Wojewódzki Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Dyrekcją Okręgu Polskiego Radia w Krakowie oraz Kuratorium O. S. Krakowskiego, przystępuje obecnie do zrealizowania rozpoczętej już akcji, mającej na celu zradiofonizowanie wszystkich szkół w okręgu. Celem zdobycia odpowiednich funduszów wydane zostaną w najbliższym czasie cegiełki 2-u i 5-cio złotowe, które nabywać będą mogli zarówno radioabonenci, jak również młodzież szkolna.

Osiągnięte z tych źródeł sumy przeznaczone zostaną na stopniowe zaopatrywanie szkół w radioodbiorniki, zwłaszcza w ośrodkach mniejszych. W pierwszej połowie grudnia przewidziany jest Dzień Radiofonizacji, w którym to dniu Radio Polskie dawać będzie audycje o specjalnym „młodzieżowym charakterze".

Działający przy Kuratorium Szkolnym Komitet Radiofonizacji, zaopatrzył do tej pory w radioodbiorniki około 60 szkół i zakładów wychowawczych w województwie krakowskim.

Pamiętaj o zniszczeniach w drzewostanie lasów

Zbliża się zima, a z nią święta Bożego Narodzenia. Na myśl o świętach, gwiazdce, choince... żywiej bije każde serduszko dziecięce — starszym cisną się łzy wspomnień, spędzonych przy choince chwil z lat dziecinnych. Jakże bowiem wyobrazić sobie te święta bez choinki.

Lecz czy kto pomyśli, ile w związku z tym istnień najpiękniejszych młodych drzewek, świerków i jodeł traci w tym okresie swoje życie po to, by na krótkich chwil kilka przeistoczyć się w piękne przybraną choinkę.

Zwyczaj bardzo piękny — uświęcony tradycją, tylko warto by się zastanowić, czy na choinkę muszą być tylko drzewka najładniejsze i to specjalnie jodełki? Zresztą skąd wziąć, bez szkód dla lasu, tak wielkie ich ilości? A przecież przy zrozumieniu i dobrej woli dałoby się zastąpić te najdorodniejsze mniej dorodnymi, ich zauważone braki usunąć, bądź to przez wprawianie gałązek, bądź odpowiednie ustawienie, względnie stosowne przybranie choinki.

Pamiętajmy, że zadawalając się choinkami mniej dorodnymi, przyczyniamy się do pozostawienia drzewek najpiękniejszych tam, gdzie one zostać powinny jeszcze dziesiątki lat by przysporzyć społeczeństwu i Państwu tego, co najpotrzebniejsze — drewna.

Z tych względów pozostawmy wycinanie choinek wyłącznie fachowym leśnikom, którzy w miarę możliwości hodowlanych wybiorą na choinki również drzewka ładne — tylko zbytnio nie grymaśmy w wyborze.

Ostrzeżenie

Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny podaje do powszechnej wiadomości, że w rozmaitych okolicach Polski sprzedawany jest płyn koloru czerwonego jako farba do podłóg lub jako namiastka pokostu.

Wskutek użycia tego płynu zaobserwowano wypadki ciężkiego zatrucia i śmierci. Badanie wykazało, że jest to płyn niesłychanie trujący, gdyż zawiera czteroetylek ołowiu, używany jako dodatek do kolorowej benzyny lotniczej.

Ostrzega się wszystkich obywateli przed używaniem w gospodarstwie domowym tego płynu i kolorowej benzyny, gdyż truciznę tę niesłychanie łatwo wchłania się przez płuca i skórę.

Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny zwraca się do wszystkich władz Milicji Obywatelskiej, instytucji oraz księży i nauczycielstwa z prośbą o podanie tego ostrzeżenia do powszechnej wiadomości.

NOWE ŹRÓDŁA GAZU ZIEMNEGO

Akcja poszukiwania gazu ziemnego została uwieńczona pomyślnym wynikiem w postaci dowiercenia w Dębowcu (pow. cieszyński) wielkiej ilości gazu ziemnego.

Pomiar pierwszy wykazał wydajność na wolny wypływ 100 m. sześć. na minutę, co przedstawia roczną wartość około 400 milionów zł. przy koszcie jednorazowym wiercenia około 105 milionów złotych.

Premiera „Orfeusza" w Starym Teatrze

Zarówno pierwsza premiera „Orfeusza" Anny Świrszczyńskiej, która się odbyła w ubiegły czwartek, jak i premiera prasowa — przyjęte zostały jak najgoręcej przez publiczność w Starym Teatrze. Autorka, która jest niepospolicie zdolną poetką, wykazała niewątpliwy talent dramatyczny. Wynagrodzono ją kwiatami i gorącymi, długo niemilknącymi oklaskami.

Do sukcesu przyczynili się: wykonawca roli tytułowej, głęboko wzruszający Tadeusz Białoszczyński, znakomity reżyser Władysław Woźnik, współtwórca inscenizacji Edmund Wierciński, oraz cały zespół, w którym błyszczą talenty tej miary, co Fulde, Gerson-Dobrowolska, Woźnik, Stodulski, Kruszewska, Przeradzki, Skalski, Dąbrowska, Weissówna, Tuwan, Zieliński oraz młodziutka Mikołajska.

Dekoracje i kostiumy Jana Kosińskiego świadczą o wielkiej kulturze tego, coraz świetniej pracującego plastyka. Muzyka jest dziełem Artura Malawskiego, jednego z wytrawnych mistrzów tego rodzaju opracowań. Brzmi ona raz wesoło, raz groźnie, kiedy indziej upajająco.

Całość widowiska wysuwa Stary Teatr na jedno z czołowych miejsc w życiu teatralnym Polski. Kilka pierwszych przedstawień zgromadziło komplety. Publiczność gorąco przyjmuje czarującą opowieść o miłości, strachu, jego przezwyciężaniu śmiechem i wiecznych prawach wszechświata.

POLSKIE SZTUKI W BRUKSELI I PARYŻU

Jak się dowiadujemy, radio belgijskie włączyło do swego programu, jako słuchowisko komedię polską Jerzego Zagórskiego i Jerzego Andrzejewskiego „Święto Winkelrieda" oraz „Dwa teatry" Jerzego Szaniawskiego.

Prawdopodobnie również i radio paryskie uwzględni repertuar polski, projektując zradiofonizowanie „Dwóch teatrów" oraz „Orfeusza" Anny Świrszczyńskiej.

Będzie to na pewno wstęp do utorowania współczesnym sztukom polskim dostępu [illegible] i radia Europy.

REMONTY W GARBARNIACH KRAKOWSKICH

(o. d.) W roku bieżącym wydatkowano na remonty w garbarniach krakowskich ogółem około 29 milionów złotych. Z sumy tej na budowę nowej hali maszyn i zainstalowania nowego kotła w fabryce „Fortuna" przypada 9 i pół miliona złotych, pozostałe 19 i pół miliona złotych zostały przeznaczone na kapitalny remont Polskich Zakładów Garbarskich, oraz zainstalowanie nowych maszyn w miejsce wywiezionych i zniszczonych przez okupanta.

ANGLIA DOSTARCZY NAM SKÓRY

(o. d.) Naczelny dyrektor Centrali Przemysłu Garbarskiego major Nerwiński bawi obecnie w Londynie, celem nawiązania stosunków handlowych i zakupu surowca.

Chodzi o nabycie skór t. zw. ciężkich, które i przed wojną sprowadzane były w 80% z zagranicy, a mianowicie z Ameryki Płd.

KAMPANIA W CAŁEJ PEŁNI

Na terenie okręgu krakowskiego dostawę buraków do cukrowni wykonano w 120 do 180%. Wszystkie cukrownie są już w ruchu; ostatnia rozpoczęła kampanię dnia [illegible]

Ze sportu

„Co się stało z piłkarzami Krakowa?"

Pod takim tytułem zamieszczono w warszawskim „Ekspressie Wieczornym" (Nr 165) „bolączki" sportowej Warszawy przed zawodami z Krakowem o puchar ś. p. Kałuży, które poniżej przedrukowujemy w całości:

„Przyjeżdżamy w sobotę o 14-tej autobusem, prosimy zarezerwować nocleg dla 20-u osób" — tak brzmiał telegram, jaki wczoraj przed południem otrzymał Warszawski Okr. Zw. Piłki Nożnej z Krakowa.

Ponieważ warszawianie mają również pewną wprawę w wycieczkach autobusowych, więc też zabrawszy się do liczenia doszli do wniosku, że przyjazd w żadnym wypadku nie nastąpi o 14-ej z chwilą, gdy wystartować miano z Krakowa o 9-ej rano, nie licząc kwadransów akademickich (dla każdego uczestnika z osobna) i luzu przewidzianego dla p. t. piłkarzy. A gdy dodamy do tego jeszcze przerwę obiadową czy inny lunch po drodze, zrozumiemy, że nikt w WOZPN zbytnio się nie przejął, gdy minęła godzina 14-a, 15-a, i 16-a.

O 17-ej zaczęło się już nieco denerwować. Czyż by goście zajechali sami do hotelu na Pradze, wyczuwszy intuicją, że tam właśnie ich locum? Połączenie z Pragą (wyjątkowo w ciągu 15-stu minut) rozwiało jednak nadzieję tak, jak nie przyniósł pociechy specjalny posłaniec, skierowany na Stadion, by przekonać się, czy natura nie zaciągnęła wilka do lasu...

Ale i tam nikt nie widział, ani nie słyszał o Krakusach. Tymczasem telefon naszego sprawozdawcy z podwawelskiego grodu, w innej zgoła materii, informuje, że mieli oni rzeczywiście opuścić Kraków o 9-tej, że skład jest osłabiony.

W piątek ku małej radości otrzymano bowiem w Krakowskim Okr. Związku Piłki Nożnej wiadomość, że budapeszteński Kispest wbrew odwołaniu jest już gdzieś na granicy i że myśli w niedzielę wystąpić na boisku krakowskim.

Ponieważ gościnność obowiązuje, więc też Cracovia, która ma być gospodarzem w pierwszym impulsie myślała zrezygnować z wycieczki warszawskiej. Tego rodzaju rozwiązanie w żadnym wypadku nie urządzało KOZPN, więc też rada w radę postanowiono wystawić przeciw Węgrom reprezentację Krakowa nr II lub III. Zmusiło to z konieczności zatrzymać jednego i drugiego gracza w rodzinnym mieście, na czym skorzystać ma Warszawa — jak twierdził nasz korespondent.

Inna rzecz, że przeglądając skład, jaki nam podyktował z kolei, nie bardzo widzimy na czym właściwie polegać ma to reklamowane „osłabienie". Brak obrońcy Barwińskiego wynikł zapewne z nadwyrężonych żeber, a nie z powodu Kispestu. Poza tym... proszę, osądźcie sami:

Jurowicz: Gędłek, Flanek: Jabłoński I, Parpan, Wapiennik I; Samel, Różankowski, Nowak, Gracz, Ci-[illegible]

W tym składzie zobaczymy ich dzisiaj na stadionie W. P., jeśli — co nie daj Panie — nie zaszła jakaś autobusowa komplikacja.

Reprezentacja Warszawy wbrew lansowanym informacjom ustawiona została przez kapitana sportowego Nowakowskiego tak, jak należało, bez żadnych eksperymentów, które śniły się, jak się zdaje innym, a nie „miarodajnemu czynnikowi".

Kapitan WOZPN mając za sobą dość lat doświadczenia nie myślał zmieniać zespołu, który wywiązał się już raz dobrze ze swego zadania. Jeśli mogły być jakie obiekcje odnośnie Kohuta, to chyba tylko te, że jest on krakowianinem. Ale wiemy dobrze, że tego rodzaju argumenty nie mogą być istotne, gdyż w reprezentacjach miastowych niejednokrotnie grali zawodnicy pochodzenia z innych ośrodków, a mimo to wywiązywali się dobrze ze swego zadania. Tak też będzie na pewno i z Kohutem. W rezultacie więc Warszawa pójdzie w bój w następującym zestawieniu:

Borucz; Szczepaniak, Gierwatowski; Waśko, Szczurek, Brzozowski; Olszewski, Kohut, Świcarz, Szularz, Ochmański.

Wydaje się nam, że w tej chwili rzeczywiście trudno o lepszy wybór, toteż spodziewamy się, że reprezentanci nasi nie sprawią zawodu i dołożą wszelkich starań, by zapewnić Warszawie największy sukces w jej dotychczasowym dorobku piłkar-[illegible]

Na 1-ej stronie tegoż numeru „Ekspressu Wieczornego" znajdujemy wyjaśnienie „co się stało z piłkarzami Krakowa" w notatce p. t.: „Lepiej późno, niż wcale".

Oto, co tam przeczytaliśmy:

„Warszawskie sfery sportowe były wczoraj zemocjonowane zagadkową zwłoką w przyjeździe piłkarzy krakowskich, przybycia których oczekiwano około godz. 2 po poł. Dopiero o godz. 21-ej, kiedy zwątpiono już w przyjazd Krakowa, z utęsknieniem oczekiwani goście nagle się zjawili! Zajechali do stolicy wehikułem naszego EKD, który zebrał ich gdzieś po drodze, gdy auto krakowskie „nawaliło" i znaleźli się niemal na szczerym polu. Jechali tak od 8-ej rano.

Kierownictwo krakowskie z zainteresowaniem dopytuje się o skład i siły Warszawy. Widać, że nie czują się pewni i zdają sobie sprawę, iż [illegible] nie przelewki!

W trakcie rozmowy usłyszeliśmy ciekawe zdanie! Goście mówią nam, że właściwie ani Waśko ani Szczurek nie mają prawa grać, gdyż do tej pory nie zostali formalnie przeniesieni z macierzystego klubu krakowskiego ergo... w razie przegranej byłyby zawsze jeszcze szanse na walkover!

Uwagi te przyjmujemy jako żart. Nie wyobrażamy sobie bowiem, by Kraków nawet pod wpływem goryczy ewentualnej porażki zdobył się na tego rodzaju krok, który nie przyniósłby splendoru jego tradycji i wysokim sportowym pojęciom!

Dzisiaj, po remisowym wyniku, jaki osiągnęły obie rywalizujące drużyny i po zdobyciu przez „Krakusów" pucharu uważamy, że jest i „wilk syty i owca [illegible]

Warszawa odniosła pewnego rodzaju sukces, a Kraków nie potrzebuje uciekać się do protestów (czego na pewno i tak by nie zrobił) no, a puchar też ma w kieszeni, względnie w lokalu KOZPN. *(L)*

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 24 października 1946
Sygn. I. 3 Zg. 1414/46.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Erny Wdowińskiej, zamieszkałej w Krakowie wszczął postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

1) Mendla Wdowińskiego, syna Arona i Frajdli, urodzonego 21. I. 1875 w Słomnikach, zamieszkałego w Krakowie,

2) Rozalii vel Ruchli Wdowińskiej, córki Dawida Schulema i Keili, urodzonej 21. I. 1875 w Trzebini, zamieszkałej w Krakowie, którzy mieli być wywiezieni z Krakowa-Podgórza do Bełżca w czerwcu 1942. Wzywa się osoby, któreby mogły o wymienionych udzielić wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca doniosły o tym Sądowi.

Sędzia Grodzki:
Dr Emil Regniewicz

NORRKOEPING—CHARLTON 3:2 (1:0).

Pierwszy mecz z przewidzianych 4-ch spotkań, jakie ma rozegrać mistrzowski zespół piłkarski Szwecji „Norrkoeping" w Anglii, rozegrany w Londynie z „Charlton", zakończył się zwycięstwem Szwedów w stosunku 3:2 (1:0)

SKONECKI OPUSZCZA KRAKÓW

Do Warszawy przenoszą się na stałe dwaj czołowi tenisiści polscy Hebda i Skonecki.

Obaj oni zasilą klub tenisowy WKS „Legia".

Komunikat P. Z. B.

Referat Wyszkoleniowy i Młodzieżowy Polskiego Związku Bokserskiego komunikuje co następuje: W myśl uchwały rocznego Walnego Zgromadzenia, zarządza się natychmiastowe dokooptowanie w Okręgach referenta wyszkoleniowego.

Najdalej do dnia 10 listopada b. r. okręgi podadzą do PZB imię i nazwisko kandydata.

Do dnia 10 listopada r. b. Okręgi powinny nadesłać imienny spis trenerów, instruktorów i przodowników w aktywnych klubach, z podaniem — gdzie przeprowadzają treningi, ile razy w tygodniu i za jakim wynagrodzeniem. Przy podaniu powyższego spisu należy zaznaczyć, którzy z wyżej wymienionych nie są zatrudnieni w klubach lub okręgach i z jakiego powodu.

Trenerzy, instruktorzy i przodownicy, którzy nie wykazują żadnego zainteresowania w udzielaniu treningów — zostaną skreśleni z ewidencji. Zabrania się prowadzenia treningów przez osoby nieuprawnione, tzn. takie, które nie są w posiadaniu legitymacji i licencji PZB.

W wypadku braku trenera, instruktora, względnie przodownika — należy zwracać się do Referatu Wyszkoleniowego PZB.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Fantazy", J. [illegible]

TEATR STARY (mała sala) — godzina 19.15 „Żeglarz" J. Szaniawskiego.

(Duża sala) — godz. 18.30 „Orfeusz", sztuka Świrszczyńskiej

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Miasto w dolinie" J. B. Priestleya.

SIEDEM KOTÓW — Kabaret Literacko-Satyryczny (ul. Zyblikiewicza 1) — godz. 19.30 „Od kankana do swinga".

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 16 „Kolorowe Piosenki", widowisko dla dzieci i starszych.

Godz. 19 „Bliźniak", komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR OKRĘG. DOMU ŻOŁNIERZA — godz. 19.30 „Moja siostra i ja", operetka.

repertuar KIN krakowskich

od czwartku 7 listopada 1946 r.

UCIECHA — „Złota Maska", znakomity film polski według powieści Tad. Dołęgi-Mostowicza.

WOLNOŚĆ — Film śpiewno-muzyczny „Wołga-Wołga".

GDAŃSK — „Ptomień nie zgasł".

WANDA — „Wielki Przełom".

ŚWIT — „15-letni kapitan.

SCALA — WARSZAWA — „Nieustraszeni"

APOLLO — SZTUKA — „Prawa Kobiety"

Radio

na dzień 7. listopada 1946 r. (czwartek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 7.15 Powtórzenie dziennika. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.35 Odczytanie programu. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Chwila muzyki. 11.45 Pogadanka wychowawcza. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Audycja dla szkół. 13.00 Audycja dla szkół. 14.00 „Asnyk i Tetmajer — piewcy Kościeniski". 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Rozmowy o życiu i sztuce. 15.00 Pogadanka dla dzieci. 15.15 Wędrówka z mikrofonem. 15.25 Koncert solistów. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja Mieczka „Milczenie morza". 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Reportaż. 17.25 „Mozaika melodii ludowych". 17.55 „O naszych przyjaciół". 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 „Poradnik dla słuchaczy wiejskich". 19.15 „Rozmaitości". 19.30 Kącik Politechniki Krakowskiej. 19.40 Chwila muzyki. 19.45 „Odpowiadamy na listy". 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.05 Dziennik wieczorny. 20.25 „W rocznicę rewolucji październikowej". Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. 21.00 Słuchowisko p. t. „Odwiedziny o zmroku". 21.25 „Nasze pieśni" w wykonaniu Wiktora Bregy. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Audycja reportażowa: „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 Dziennik. 23.20 Program na jutro. 23.30 „Gra orkiestra B. B. C." (płyty). 23.50 Program lokalny. 23.55 Dziennik.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaktor Jerzy Waśniewski. — Redakcja i administracja: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 509 85. Red. nacz. przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki w godz. od 10—11. Sekretarz red. przyjmuje codziennie (z wyjątkiem świąt) w godz. 11—12).
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 5?? 53. M—16512